

## Dusza

Autor tekstu: **Anna Mosiewicz**

*"Dusza z ciała wyleciała ....  
stawszy silno, bardzo rzewno zapłakała ..."*

**J**aka więc jest nasza dusza? Czy — jak wynika z analizy anonimowego poety polskiego z XVI wieku — ma skrzydła? Może płakać i stać? Czy jest naszym odbiciem, drugim „ego”?

Takie pytania nurtowały ludzi od zarania ich ziemskiej egzystencji, niezależnie od szerokości geograficznej, rozwoju cywilizacyjnego, systemu wierzeń, warunków ekonomicznych i stosunków społecznych. Zgodnie z biblijnym przekazem, Stwórca tchnął ducha w Adama, w taki sposób ożywiając pierwszego człowieka. Mityczny Orfeusz w poszukiwaniu nieżyjącej żony szedł do podziemnego świata umarłych, królestwa Hadesa. Orfizmem nazwano — opierając się na tym pięknym micie - nurt religijny, nakazujący wierzyć w metempsychozę, czyli w wędrówkę dusz.

Celtowie wierzyli, że po śmierci człowieka jego duch wędruje z grobowca na zachód, do Oceanu Atlantyckiego i dalej, za horyzont, aż do Wysp Szczęśliwych, będących krainą zamieszkałą przez bogów i zmarłych bohaterów. Potem duch wracał i wcielał się w innego człowieka, zwierzę lub rzecz — miecz, kamień, kroplę rosy... Czarodziej MERLIN, jeden z bohaterów legendy o Królu Arturze narodził się ze świadomości swych poprzednich wcieleń i pobytów w zaświatach, dzięki czemu posiadał olbrzymią wiedzę i magiczne zdolności.

Szamanizm syberyjskich plemion nakazywał im wierzyć w wiele dusz — tę najważniejszą, główną, oraz dusze poszczególnych części ciała. Istniały także dusze — cienie lub odbicia w wodzie, źrenicy, oraz bardzo specjalny rodzaj duszy — będącej losem przebywającym w zaświatach.

W wielu surach koranicznych zapisane są wersety poświęcone duszy — w islamie bardzo rozpowszechnione jest wyobrażenie o jej nieobecności w ciele człowieka podczas snu — przejęte zresztą z tradycji judaistycznej. Koran wyraźnie mówi o aniołach śmierci o imionach MUNKAR i NAKIR, poddających dusze swego rodzaju egzaminowi. Dusze dobrych ludzi są przez te anioły łagodnie i powoli wprowadzane do rajskiego ogrodu, natomiast te złe są gwałtownie z ciała wyrwane aby pospieszyć do piekielnego ognia. Jedna z sur o numerze LXXIX nosi nawet tytuł "WYRYWAJĄCY", a opis tego, co będzie się dziać z duszami kończy się zapewnieniem, iż połączą się one ze swymi ciałami w dniu zmartwychwstania.

Judaizm w swej somatycznej koncepcji człowieka wyraźnie określa duszę jako odpowiednik życia, umiejscawiając ją we krwi, a więc nie ma większego grzechu niż jej przelanie i straszliwszego przekleństwa niż obciążenie krwią niewinnego. Wierzenie to stało się przyczyną obyczajowości sięgającej do rodzaju pokarmu, który u ortodoksyjnych Żydów musi być koszerny, a więc nie mający żadnego kontaktu z krwią.

Judaistyczna dusza ma pięć imion, odpowiadających jej pięciu rodzajom. NEFESZ to dusza biologiczna, jest życiem i krwią, posiadają ją również zwierzęta. Ginie ze śmiercią istoty żywej. RUACH znaczy wiatr, jest odpowiednikiem greckiej *psyche* i porusza się jak wiatr, NESZEMA natomiast to tchnienie, zdolność do życia. KAJA żyje nadal, chociaż ciała już nie ma, a JECHIDA, co znaczy JEDYNA to piąte imię duszy, bo dusza, w przeciwieństwie do parzystych części ciała, jest jedna.

U dawnych Słowian, najbliższych nam kulturowo, istota duszy zawsze budziła zaciekawienie, lęk, obawy. Siedliskiem jej — jak wierzone — były różne organy i miejsca w ciele, zróżnicowane nawet w zależności od płci. Jak więc można się domyślać, u patriarchalnych Słowian dusza mężczyzny była w sercu, u kobiety — w brzuchu. Umiejscawiano ją także w oczach — „łza to dusza”, gardle lub tchawicy, piersiach, w wątrobie i mózgu oraz we krwi. Dusza mogła wędrować — zwłaszcza podczas snu, a w czasie świąt zadusznych, Bożego Narodzenia lub Nowego Roku dusze zmarłych odwiedzały domy. Szczególną estymą wyróżniono ptaki śpiewające na drzewach koło domostw, wierząc, że są to dusze zmarłych dzieci.

"CIEŃ - MARA, BÓG — WIARA" (powiedzenie ludowe)

Podobnie ja Żydzi — Słowianie dzielili dusze na kilka rodzajów, co wiązało się z baczną obserwacją ludzkiego ciała, zjawiskami fizjologicznymi oraz tradycją, obyczajowością i

wierzeniami. Dusza-widmo, dusza-jaźń, dusza-oddech, lub tchnienie mieszały się ze sobą w pojęciach ludzi, wierzących że dusza ma postać białej postaci z długimi włosami, cienia podobnego w zarysie do zmarłego, białej kuli, mgły, pary, niekiedy postaci ptaka-gołąbka, lub gorejącego płomyka. Wiele gatunków ptaków to personifikacje dusz, „ulatujące” z ciała - kruk, kukułka, słowik, jaskółka, wrona, jastrząb, sokół, sowa, skowronek, bocian. Szlakiem dla odlatujących w zaświaty dusz jest DROGA MLECZNA, często też dusza przechodzi na tamten świat przez kładkę. Na Białorusi robiono po śmierci osoby specjalną drewnianą kładkę, na której wycinano ślad stopy. Być może echem tych wierzeń są dawne oleodruki, na których Anioł Stróż przeprowadzał dziecko po wąskiej kładce nad przepaścią...

"PAWLE, PIETRZE, WEŹŻE KLUCZE

IDŹ DO RAJU WPUŚCIĆ DUSZE..."

(pieśń ludowa oparta na średniowiecznych apokryfach)

Dusza - jak jej poprzedni „właściciel” — mogła odczuwać zmęczenie, na rozdrożach ustawiono więc specjalne budki drewniane, aby odpoczęła nieco przed dalszą drogą. Dusze także pokutowały za grzechy, o czym świadczą liczne legendy o białych damach błąkających się po zamkach, pałacach i klasztorach. Dusze musiały czasem coś zjeść i pić, stawiano im, zwłaszcza podczas obrzędów wiosennych — a potem Wielkanocy — dary na grobach, a nawet zapalano ogniska, aby „ubożęta” mogły się ogrzać, co bardzo bulwersowało pewnego kaznodzieję z klasztoru w Trzemesznie, który w XVI wieku ganił swych parafian...

Dusza miała wiele innych cech ludzkich — gdy zmarła matka małego dziecka, jej dusza przez sześć niedziel przychodziła kolebać sierotkę, a słynna z mazowieckiej piosenki ludowej dusza pewnego Mazura „...jak zagrają, to się rusza..."

W średniowiecznej ikonografii przedstawiano ludzkie dusze bądź jako niemowlę zawinięte w powijaki, lub też jako miniaturę zmarłej osoby, chociaż niewiele jest ich przedstawień, co tłumaczyć można pewnego rodzaju obawą przed złamaniem nieopisanego *tabu*.

W każdej religii, wierzeniu, wielu mitach i legendach, dusza ludzka jest istotnym elementem świata nadprzyrodzonego, czymś z jednej strony ulotnym, nietrwałym, z drugiej zaś zapewnieniem, aksjomatem kolejnego, wspaniałego życia, zapewne lepszego niż doczesne.

#### **Anna Mosiewicz**

Etnograf, publicystka (obecnie publikuje w koszalińskim "Miesięczniku"). Wicedyrektor Muzeum Państwowego w Koszalinie

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-07-2005 Ostatnia zmiana: 15-07-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4233>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)